

## Znana i mniej znana historia nazwy góry

### 'Mt Kosciuszko'

Najwyższy szczyt kontynentu australijskiego nosi nazwę 'Mt Kosciuszko' i o tym wiemy od czasów szkoły podstawowej. Pamiętamy też, że został odkryty i nazwany przez polskiego podróżnika i odkrywcę, Pawła Edmunda Strzeleckiego. Przez Polaków uważany jest za wspaniały pomnik Tadeusz Kościuszki. Jednak historia tej nazwy oraz mnóstwo wokół niej zawirowań są mniej znane i są źródłem błędnych informacji zarówno w Polsce jak i w Australii. Wydaje się więc celowe rzetelne zgromadzenie faktów w jednej publikacji z podaniem odnośników źródłowych.

*Słowa kluczowe: Góra Kościuszki, Tadeusz Kościuszko, P.E. Strzelecki, Australia, Aborygeni, testament Kościuszki, równość wobec prawa, wolność, demokracja.*

### Ekspedycja Macarthur'a i Strzeleckiego

Paweł Edmund Strzelecki (1797-1873) przyłynął do Sydney w kwietniu 1839 r. jako jeden z czterech pasażerów na towarowym statku Justine wiozącym ziemniaki i jęczmień [P1, str. 57]. Australia była już wtedy pół wieku po lądowaniu brytyjskiej floty Gubernatora Artura Filipa w zatoce, którą nazwał Zatoką Sydneyjską, a blisko 70 lat po włączeniu przez James'a Cook'a Australii do Korony Brytyjskiej. Strzelecki był pasjonatem geologii, nowej wówczas nauki o minerałach i bogactwach Ziemi i posiadał sporą wiedzę w tym zakresie. Za cel pobytu w Australii postawił sobie badania geologiczne Australii, a przynajmniej jej wschodniej części, czego systematycznie nikt do tego czasu nie robił.

Pierwsze trzy miesiące pobytu w Sydney Strzelecki poświęcił na poznawanie ludzi i otoczenia, co okazało się bardzo pomocne w realizacji jego celów. Jeszcze w kwietniu poznał Gubernatora Gippsa, któremu przedstawił swoje zamiary i który radził mu eksplorować nie zbadane jeszcze wtedy wnętrza Australii. Poznał wtedy również Lady Franklin, która później, wraz z mężem Johnem, gubernatorem Tasmanii, już po koronnych wyprawach Strzeleckiego gościła go i umożliwiła mu eksplorację i pionierskie badania geologiczne tej wyspy. Warto przypomnieć, że wtedy Tasmania znana była jeszcze jako Van Diemen's Land.

W czerwcu 1839 r. Strzelecki rozpoczął swe geologiczne wędrówki po Nowej Południowej Walii od eksploracji terenów gór zwanych Błękitne, Blue Mountains. Są one położone na zachód od Sydney. Strzelecki wędrował przez północną część tych Gór, docierając w okolice dzisiejszej Katoomba, Mount Banks oraz Mount Tomah. Następnie powędrował na zachód, w kierunku obecnego Lithgow. W okolicy Doliny Clwydd nazwał swą pierwszą górę Górą Adyny.

Adyna Turno, była jego młodzieńczą miłością, z którą utrzymywał kontakt listowny przez całe życie. Do Adyny posłał również później alpejskie stokrotki z najwyższego szczytu Australii, z Góry Kościuszki [A3].

---

<sup>1</sup> Macquarie University (Australia), Department of Statistics, Associate Professor, Dr Hab. Honorary Fellow, Wiceprezes Kosciuszko Heritage Inc.

Artykuł przeznaczony jest do druku w materiałach z międzynarodowej konferencji pt: INTEGRACJA WOKÓŁ KOŚCIUSZKI: „On do całego świata należy” - odbytej w Krakowie 13 - 14 października 2017 roku w „Pamiętnik obchodów Roku Kościuszki - 2017 - w Krakowie” pod red. Mięczysława Rokosza, Wydawca: Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie (w przygotowaniu do druku). Tekst udostępniony w internecie za zgodą Wydawcy.

Jak zobaczymy, fakt ten miał znaczenie w późniejszej historii nazwy Góry. Strzelecki jako pierwszy w sposób udokumentowany zdobył, nazwał i opisał ten najwyższy szczyt kontynentu.

W swej pierwszej australijskiej wyprawie geologicznej w Góry Błękitne i dalej, na zachód od nich, Strzelecki dotarł w okolice obecnego Bathurst i Orange. Z wyprawy tej powrócił do Sydney pod koniec listopada, a napotkane zasoby minerałów oceniał na skromne [P1, str 72-73]. Z powodu obaw gubernatora Gippsa o spowodowanie gorączki złota nie ujawniał swego odkrycia złota w okolicy Bathurst [P1.str. 83] [S5]. Wzbogacony o własne australijskie doświadczenia brał udział w licznych lokalnych spotkaniach. Ważnym okazało się spotkanie z Jamesem Macarthurum, synem bogatego farmera z okolic Parramatty [P1, str.73]. Zaobserwował on w czasie podróży morskiej z Hobart, że na północ od Melbourne pasma górskie opadały w kierunku wnętrza lądu. Podejrzewał, że mogą tam być doskonałe pastwiska. Również w planach Strzeleckiego była eksploracja południowej części Nowej Południowej Walii, w tym Gór Śnieżnych, stanu Wiktorii oraz Tasmanii. Obaj postanowili wspólnie wyruszyć na pionierską wyprawę lądową z Sydney do Melbourne.

Strzelecki wyruszył z Sydney między 21 a 24 grudnia 1839 r. [S3, str. 137] - jeśli wierzyć doniesieniu prasowemu - w karecie zaprzężonej w dwa konie i w towarzystwie służącego [P1, str. 97]. Po dotarciu do dziewiczego terenu wędrował jednak już bez karety. Macarthur dopiero 17 stycznia 1840 r. opuścił posiadłość Vineyard w Parramatta w towarzystwie młodego pomocnika Jamesa Riley'a oraz z służącym, Aborygenem Charles Tarra z okolic Goulburn. Strzelecki i Macarthur spotkali się dopiero w lutym w okolicy Goulburn. Dokładna data spotkania to albo 5-ty albo 21-szy lutego [P1, str. 102]. Wyklucza to datę 15 lutego, podaną później przez Strzeleckiego, jako dzień zdobycia najwyższej góry Australii. Strzelecki stracił w końcowej części swej wyprawy swe oryginalne notatki i w konsekwencji jego opisy Góry Kościuszki oraz daty eksploracji podawane w jego oficjalnych raportach [S2, str. 13], w polskim tłumaczeniu [S4, str. 31] i w monografii [S1, str. 62] okazały się niedokładne. Wywoływało to przez długi czas liczne kontrowersje. Poddawano w wątpliwość czy Strzelecki był na górze obecnie nazywanej Mt Townsend, czy też na Mt Abbott i czy rzeczywiście wszedł na Górę Kościuszki. Analizowano, czy nazwę *Kosciusko* Strzelecki przypisał szczytowemu łańcuchowi Gór Śnieżnych czy też najwyższemu szczytowi. Do zamieszania do dziś trwającego przyczyniły się i stare błędy na mapach kartografów ze stanu Wiktorii, którzy błędnie nazwę *Kosciusko* umieszczali przez pewien okres czasu w miejscu gdzie jest położona obecna góra Mt Townsend [D2]. Przypomnijmy też i o oficjalnej zmianie w 1997 r nazwy góry z *Mt Kosciusko* na *Mt Kosciuszko* [M2]. Postaramy się w obecnym artykule w sposób systematyczny prześledzić te zawirowania.

## Nazwanie *Mt Kosciusko* i notatnik Macarthura

Paweł Edmund Strzelecki o nazwaniu Góry Kościuszki (*Mt Kosciusko*) oficjalnie pisał w swym raporcie dla gubernatora Gippsa [S2, S4] oraz w swej monografii [S1], za którą dostał w 1846 r. złoty medal Królewskiego Towarzystwa Geograficznego (Royal Geographical Society) [P1, str. 219]. W raportach tych dostrzeżono niedokładności w datach i opisach miejsc związanych z wejściem na górę i nazwaniem najwyższego punktu kontynentu Australii<sup>2</sup>.

W raporcie [S2,S4 str. 31] Strzelecki napisał:

*... Dnia 15 lutego, około południa, znalazłem się na wysokości 6510 stóp nad poziomem morza i usiadłem na wiecznym śniegu; nade mną było jasne niebo, a poniżej bezkresny widok na obszar obejmujący ponad 7000 mil kwadratowych. Ten wierzchołek skalisty i nagi, wznoszący się ponad wiele innych wyniosłości tych gór*

---

<sup>2</sup> Przypomnijmy, że najwyższym punktem Australii jest szczyt Dome Argus w Australian Antarctic Territory i ma wysokość 4093mnpm (13428stóp).

*wybrałem, i zawsze będzie on wybierany, jako ważny punkt triangulacyjny. Obnażony i stojący samotnie stanowi on najkorzystniejszy punkt obserwacyjny, z którego można dokonać przeglądu zawilego układu okolicznych gór. ... Szczególny wygląd tego wierzchołka uderzył mnie tak silnie przez swe podobieństwo do Kopca w Krakowie usypanego na grobie bohatera narodowego Kościuszki, że choć w cudzym kraju, na cudzej ziemi, ale wśród ludu ceniącego wolność i jej obrońców, nie mogłem powstrzymać się od tego, żeby nie nadać górze nazwy Mount Kosciusko.*

W swej książce [S1, str.62] (tłumaczenie W. Słabczyńskiego w [S3, str. 146]) pisanej później i ostatecznie wydanej 6 lat po nazwaniu góry ponadto pisał o niej:

*Gdy patrzymy z krawędzi stożka niemal pionowo w dół wzrok nasz wnika w groźny jar głęboki na 3000 stóp (912m – przyp. WS), na którego dnie rzeka Murray zbiera dopływy licznych źródeł i toczy połączone ich wody ku zachodowi....*

Kwestionowano niedokładne wysokości, będące daleko poza granicami błędu posiadanych przez Strzeleckiego przyrządów, kwestionowano podobieństwo Góry do Kopca Kościuszki oraz tę przepaść nad rzeką Murray. Ten ostatni opis bardziej pasuje do widoku z góry Mt Townsend, ale nie pasuje do widoku z Góry Kościuszki. Podobieństwo do Kopca Kościuszki zależy od tego skąd się na górę patrzy, ale pikanterii dodaje to, że australijscy komentatorzy ani Krakowa ani Kopca dobrze nie znali i w tym zakresie ich komentarze o Kopcu, a zwłaszcza o pomyleniu przez Strzeleckiego Kopca i Wawelu [T1], bo i takie teorie były wysuwane, nie mogą być (wg piszącego te słowa krakowianina z urodzenia) traktowane poważnie.

Dokładniejszy opis nazwania Góry Kościuszki został podany do publicznej wiadomości dopiero w sto lat po nazwaniu góry przez Strzeleckiego. Leslie Macarthur (1856-1930) [M1], syn Jamesa Macarthura (1798–1867), jedyne go świadka nazwania Góry, znalazł notatki swego ojca i w latach 1920 przekazał je Charles'owi Daley. Daley dopiero w 1941 r. opublikował zapiski Jamesa Macarthura, które obecnie są uważane za jedno z najważniejszych źródeł informacji o nazwaniu Góry [D1]. Pułkownik Clews, który brał udział w 1948 r. w sporządzaniu lotniczych map wojskowych okolic Góry Kościuszki (Mt Kosciusko), w latach 1950-1958 pracował jako geodeta Zarządu Gór Śnieżnych

(Snowy Mountains Authority) oraz mieszkał w okolicy trasy wejścia Strzeleckiego na Górę Kościuszki, podjął się w [C1] profesjonalnej analizie wszystkich dostępnych danych dotyczących wejścia i nazwania góry przez Strzeleckiego. Notatki Macarthura uznał za dokument podstawowy. Poniżej podajemy tłumaczenie odnalezionego fragmentu dziennika polowego Jamesa Macarthura.

*9 marca 1840 r. Wyruszyłem z posiadłości Panów Hay oraz Chalmers drogą Hume w towarzystwie Hrabiego Strzeleckiego oraz dwóch rdzennych przewodników z twardo wyznaczonym celem zdobycia najwyższego miejsca w Alpach Australijskich. Wędrując piękną i bardzo malowniczą doliną wzdłuż Hume na południowym brzegu rzeki, po minięciu stacji Guise'a rozbiliśmy nasz pierwszy obóz przy brodzie nazywanym przez naszych rdzennych „Nowong”. 10-go przekroczyliśmy rzekę na brzeg północny i wędrując wąwozem w górę dotarliśmy do niewielkiej ogrądłej polany, „Gobollin”. Była raczej typową niż malowniczą; jej linia lasu była regularna i bez przerw. Z tego miejsca wspięliśmy się na wyższe tereny i po około czterech milach dotarliśmy do niewielkiego ale wartkiego potoku. Zdecydowaliśmy się zostawić tam konie pod opieką przyjaciela, który nam dotąd towarzyszył, ale który nie pałał taką chęcią odkryć, jaka motywowała Hrabiego i mnie do zdobycia najwyższego znanego punktu Australii.*

*11 Marca. Hrabia Strzelecki, ja oraz dwóch tubylców wystartowaliśmy o 7a.m. przekonani, że potrafiemy osiągnąć nasz cel. Maszerowaliśmy w upale z naszymi kocami i żywnością w stylu wojskowym. Hrabia dźwigał dodatkowo ciężką torbę z przyrządami do pomiarów naukowych. Podchodząc od początku wąskim żlebem, po około trzech milach osiągnęliśmy skałę wiszącą nad doliną rzeki – przed nami rozciągała się*

głęboka dolina dopływu płynącego z Gór Dargal położonych przed źródłami Tumutu. Zejście do tej rzeki było tak strome, że mogliśmy zejść bezpiecznie jedynie trzymając się krzewów i niewielkich odrostów – okolica ta jest szczególnym środowiskiem naturalnym Czarnych Posumów, zwierzęcia typowego dla Van Diemens Land (Tasmania, uwaga AK). Po drugiej stronie potoku wspięliśmy się równie stromym zboczem, po którym było kolejne zejście i znaleźliśmy się przy głównym nurcie rzeki Hume. Przeszliśmy na prawą stronę i trafiając na kolejne odgałęzienie lub dopływ przeszliśmy na lewy brzeg osiągając punkt, z którego rozpoczynało się ostateczne podejście na górę. Ponieważ termometr wskazywał ponad 90°F (32°C, uwaga AK) w ciągu dnia zdecydowaliśmy przy odpoczynku, że wejścia będziemy dokonywać, na ile to będzie możliwe, w czasie chłodniejszej pory nocnej i że rozbijemy obozowisko dopiero gdy nie będzie świecił księżyc. Dorodny ptak lirogon wystarczył na sutą kolację, ale wywołał pragnienie wody. Wczesny ranek 12-go zastał nas już w drodze i po pięciu godzinach nudnego podejścia osiągnęliśmy niewielkie otwarte miejsce. Piękne źródło umożliwiło nam spożycie solidnego śniadania. Jedyne picie, jakie mieliśmy w czasie tych długich godzin wspinaczki był litr wody zdobyty przez naszego przewodnika Jacky, który zszedł po pionowych skałach do spadającego i głośniego potoku, który słyszeliśmy gdzieś w dole, ale którego dojrzeć nie mogliśmy. Miejsce, do którego teraz dotarliśmy było ulubionym obozowiskiem tubylców w czasie ich corocznych wizyt na uczty na Ćmach Boogan. Ślady ich obozowisk były widoczne wszędzie: nasi czarni przyjaciele przybywali tutaj wychudzeni i niemal zagłodzeni. Ale kilka tygodni ucztowania na tym wspaniałym pożywieniu pozwalało im osiągać miejską tuszę. Dr Bennet opublikował w 1834 bardzo ciekawe fakty na ten temat zaobserwowane przez niego w sąsiadujących pasmach Gór Boogan. Będąc na granicy lasów zdecydowaliśmy się pozostawić nasze koce itd. licząc, że będziemy mogli do nich wrócić po osiągnięciu naszego celu. Przeciskając się najpierw przez pasmo gęstych krzewów a następnie przez pasmo suchego drewna osiągnęliśmy otwartą przestrzeń porośłą olbrzymią trawą nazywaną przez tubylców „Monnong”, o wysokości 2 do 3 stóp, jasno zieloną i soczystą. Bardzo trudno było przedzierać się przez to środowisko. Od czasu do czasu nawiewało mżawkę, która nas ogarniała wraz z mrozącym powietrzem. Po dwóch godzinach mozolnego wchodzenia wciąż byliśmy jeszcze daleko od najwyższego punktu. Po dyskusji zdecydowaliśmy się kazać naszym przewodnikom wrócić się po koce i żywność i wrócić z nimi do miejsca gdzie aktualnie staliśmy z zadaniem by rozbili obozowisko. Strzelecki i ja skierowaliśmy się na najwyższy szczyt, który w końcu osiągnęliśmy po ciężkiej wspinaczce – a powietrze było przeraźliwie zimne. Sam szczyt okazał się rozdzielony na co najmniej sześć punktów. Hrabia przy pomocy swych przyrządów szybko odkrył, że jeden z nich był istotnie wyższy niż ten, gdzie aktualnie staliśmy. Głęboki wąwóz oddzielający nas od niego nie zniechęcił mego żadnego przyjaciela. Zdecydował się go zdobyć. Ponieważ dzień był już dość zaawansowany uznałem, że roztropniejszym było wrócić do miejsca gdzie kazałem tubylcom rozbić obóz i czekać na nasz powrót. Przed wyruszeniem, Hrabia powiedział mi o swym zamiarze zarejestrowania swego wejścia na najwyższy szczyt Australii przez związanie imienia Kosciuszko (Kosciusko w notatniku Macarthur) z naszą udaną wspinaczką. Nie mogłem tego nie zaaprobować i odczuwałem wielki szacunek dla mego przyjaciela gdy z kapeluszem zdjętym z głowy wymawiał nazwisko Patrioty swego Kraju. Rozstaliśmy się na szczycie i ja rozpocząłem swe zejście bez pośpiechu obserwując obfite źródła i potoki czystej wody, które występowały we wszystkich zagłębieniach skał. Piękne kwiaty były w pełnym rozkwicie i sprawiały mi wielką przyjemność. Były to kwiaty wczesnej wiosny – w zasadzie prostsze od wilczomieczów. Na stokach góry znajdowały się olbrzymie pokłady łupków miki. Pod wieczór doszedłem do miejsca, gdzie kazałem rozbić nasze obozowisko, ale nie dostrzegłem nawet śladów naszych czarnych przyjaciół. Krzychałem, wystrzeliłem ze strzelby, ale nikt nie odpowiadał w jakikolwiek sposób. Zbliżająca się noc niepokoiła mnie bardzo nie tylko z uwagi na samego siebie, ale i z uwagi na mego przyjaciela. Moim priorytetem było zebrać opał i rozpałić ognisko, by światłem wskazać memu przyjacielowi zejście w dół. Noc mijała i gdy starałem się ulokować blisko ognia by czuć ciepło mego małego ogniska, nagle zdawało mi się jakbym usłyszał krzyk lub kukanie. Wdrapałem się na skałę wiszącą nad przepaścią 100 stóp pode mną. Zobaczyłem odbicie ogniska naszych tubylców. Zsunąłem się spowrotem i dokonując niebezpiecznego zejścia przez ciemną dolinę dotarłem do wygodnego tarasu, na którym moi przyjaciele wygodnie się rozłożyli. Nic nie słyszeli o Strzeleckim, ale natychmiast kazałem

*Jacky'emu pójść by go szukać i wkrótce już miałem przyjemność witać mego przyjaciela. Upadł wiele razy w czasie powrotu, ale nic mu się nie stało. Wyciągnął ze swego plecaka kamień z najwyższego szczytu, który osiągnął. Wyobrażam sobie, że wciąż ma w swej kolekcji to ciekawe trofeum. Hrabia doświadczył więcej kłopotów niż przewidywał. Dość głęboki wąwóz, który musiał przebyć po naszym rozstaniu pełen był poważnych niespodzianek w postaci wprowadzających w błąd skał oraz obrastających ich wysokich traw Mommong. Zauważył ulatniający się ze szczelin skał dwutlenek węgla. Ja też zwróciłem uwagę na regularne świszczące odgłosy, ale nie znałem ich źródła. Po zapadnięciu nocy powietrze się ożywiło, bo fruujące Ćmy Boogan wytwarzały głęboki brzęczący odgłos podoby do gigantycznego ula. Na najbardziej zacienionej części góry była jeszcze spora plachta śniegu, o której mój przyjaciel sądził, że była wieczna, gdyż były na niej ślady rozkładu roślin. Obecny rok był nietypowy, bo w górach było znacznie mniej śniegu niż wcześniej obserwowano. 13-go dokonaliśmy szybkiego zejścia do obozowiska, gdzie zostawiliśmy nasze konie. 14-go Hrabia był zajęty uzupełnianiem i sprawdzaniem swych obserwacji. Poprawił wysokość na którą wszedł na 7800 stóp<sup>3</sup>.*

Notatki Macarthur są bez porównania bardziej szczegółowe i spójne niż lakoniczne sformułowania Strzeleckiego. Clews dokładnie zanalizował dane zawarte w powyższych notatkach Macarthur i na ich podstawie odtworzył prawdopodobne czasy marszrut Strzeleckiego i Macarthur. Z uwagi na jego kompetencje i doświadczenie w rejonie Góry jego wnioski są przyjmowane za najbardziej wiarygodne. A oto rozkład dnia 12 marca 1840 r. podany przez Clewsa [C1, str. 28] pokazujący, że dla wytrawnego wędrowcy, jakim bez wątpienia był Strzelecki, marszruta opisana przez Macarthur była jednak do pokonania.

<i>Wyruszenie z Dolnego Grzbietu Hannela 'wczesnym rankiem'</i>	<i>ok.</i>	<i>5:30am</i>
<i>Byatts Camp '5 godzin nudnego podejścia'</i>	<i>ok.</i>	<i>10:30am</i>
<i>Byatts Camp 'piękne źródło-solidne śniadanie'</i>	<i>ok.</i>	<i>11:00am</i>
<i>Powrót po koce 'po dwóch godzinach uciążliwego podejścia'</i>	<i>ok.</i>	<i>1:00pm</i>
<i>Szczyt Townsend'a 'osiągnięty po bardzo uciążliwej wspinaczce'</i>	<i>ok.</i>	<i>2:30pm</i>
<i>Strzelecki i Macarthur rozstają się 'dzień był dobrze zaawansowany'</i>	<i>ok.</i>	<i>3:00pm</i>
<i>Strzelecki na szczycie Kosciuszko</i>	<i>ok.</i>	<i>3:45pm</i>
<i>Strzelecki opuszcza szczyt Kosciuszko</i>	<i>ok.</i>	<i>7:30pm</i>
<i>Macarthur dociera do proponowanego obozowiska (bez pośpiechu)</i>	<i>ok.</i>	<i>5:00pm</i>
<i>Macarthur odnajduje obóz swych przewodników</i>	<i>ok.</i>	<i>8:00pm</i>
<i>Strzelecki i Macarthur spotykają się w obozie</i>	<i>ok.</i>	<i>9:00pm</i>

Tak więc góra została zidentyfikowana przez Strzeleckiego jako najwyższa na kontynencie, nazwana, ale jak te fakty były w końcu uznawane i przez kogo?

## **Townsend, Mueller oraz von Lendenfeld**

W stulecie nazwania góry, w roku 1940, czasopismo Royal Australian Historical Society opublikowało ważne opracowania związane z Mt Kosciuszko, były to artykuły Havarda [H1] oraz Dowda [D2]. Havard opracował solidną biografię Strzeleckiego oraz jego badań, zwłaszcza w Australii. Dowd natomiast udokumentował jakie

<sup>3</sup> 7800 stóp=2377m, a powinno być 2228m czyli 7310 stóp

były przez pierwsze stulecie formalne losy nazwy Mt Kosciusko, od czasu nadania nazwy Górze Kościuszki przez Strzeleckiego. Poniżej opieramy się na badaniach i ustaleniach B.T. Dowda.<sup>4</sup>

Po raporcie Strzeleckiego w 1840 r. o jego i Macarthur'a wyprawie z Sydney do Melbourne włącznie ze zdobyciem i nazwaniem najwyższego szczytu Australii władze kolonii rozpoczęły swą związaną z tym raportem biurokratyczną kolonialną działalność. Sekretarz kolonii nakazał w liście z 23 lutego 1841 r. Głównemu Geodecie kolonii by włączył mapki z podróży Strzeleckiego do Western Port do oficjalnego zbioru dokumentów kolonii. Włączenie dokumentów zostało potwierdzone. Jednak duża skala mapki Strzeleckiego uniemożliwiła identyfikację, którą Górę Strzelecki nazwał Mt Kosciusko. Jego raport stwierdzał jednak wyraźnie: nazwał najwyższą górę w masywie Alp Australijskich.

W latach 1846-7 Główny Geodeta Thomas Townsend prowadził oficjalne pomiary w Alpach Australijskich. Jego mapy pokazują, że przy tej okazji był i na Mt Kosciusko, ale nazwy tej na swych mapach wtedy jeszcze nie umieścił. Główne pasmo Gór Śnieżnych nazwał na tych mapach Bald Mountains i zaznaczył tylko dwa szczyty: Bulls Peaks oraz The Rams Head.

W r. 1851 Główny Geodeta Thomas Townsend sporządził pierwszą oficjalną mapę hrabstwa Selwyn w Wiktorii. Był to ten sam geodeta, który pięć lat wcześniej był na Górze Kościuszki i który prawdopodobnie był pierwszym, który był na tej górze od czasu gdy Strzelecki ją zdobył i nazwał. Na tym planie regionu Selwyn, Townsend umieścił już nazwę *Mt Kosciusko* poprawnie, przy szczycie, który i dziś nosi tę nazwę. A więc oficjalnie można uznać, że od 1851 r. nazwa *Mt Kosciusko* została akceptowana przez władze kolonii.

W 1851 Góry Śnieżne odwiedził pastor W.B. Clarke, który był wówczas znanym i cenionym uczonym. Clarke opublikował książkę *Południowe Złóża Złota w Nowej Południowej Walii* wraz z mapą, na której umieścił nazwę *Mt Kosciusko*. Skala mapy była jednak zbyt dużą, by można było zidentyfikować dokładne położenie góry.

Pierwszą oficjalną mapą hrabstwa Wallace w Nowej Południowej Walii opublikowano dopiero w 1860 r. Na mapie tej jest nazwa *Mt Kosciuszko* (!) ulokowana dokładnie tam gdzie jest i dzisiejsza *Mt Kosciuszko*. Mapy Selwyn oraz Wallace od tego czasu zawsze pokazywały i pokazują poprawne położenie góry i nie ma w dokumentach żadnych śladów zamiany nazwy szczytu Mt Kosciusko z jakimkolwiek innym, jak to różne popularne źródła podają nawet do dnia dzisiejszego.

Ważne wydarzenie nastąpiło w 1870 r. w związku z triangulacją prowadzoną przez władze Wiktorii w pobliżu granicy stanów Wiktorii oraz Nowa Południowa Walia. Department Geodezji stanu Wiktorii sporządził wówczas mapę, na której szczyt Mt Kosciusko był umieszczony w innym miejscu niż na mapach Selwyn i Wallace. Austriacki badacz Van Lenedenfeld, który się tymi mapami posłużył twierdził, że szczyt na mapie wiktoriańskiej był lokalnie nazywany Mueller's Peak, od barona von Mueller'a, który odwiedził Góry Śnieżne ok. 1853 r. oraz ponownie, kilka lat później. Na mapie dostarczonej do Departamentu Terytorialnego (Department of Land of NSW) przez Lendenfelda była nazwa *Mt Kosciusko (Ramshead)*, ale góra *Mt Kosciusko* na mapach Selwyn i Wallace jest umieszczona 2¼ mili na południowy wschód od szczytu

---

<sup>4</sup> Halliday, E.D., Przewodniczący NSW Land Board, opublikował na str. 4 w Sydney Morning Herald z dnia 20 stycznia 1892 list protestujący zamieszczenie w nazewnictwie najwyższych gór Alp Australijskich spowodowane błędem von Lenedenfelda i jego publikacjami. Halliday swe wyjaśnienia pisał 50 lat przed publikacją Dowda [D2], a ustalenia tych oficjalnych reprezentantów urzędów Nowej Południowej Walii są zgodne. Halliday podaje też, że w 1892 r. władze postawiły na Górze Kościuszki znak triangulacyjny ze znakiem „M”, aby Górę można było łatwo zidentyfikować. Link: <https://trove.nla.gov.au/newspaper/article/13859020>

zaznaczonego na mapie Lendenfelda. Szczyt na mapie Lendenfelda od r 1892 otrzymał więc swoją własną nazwę *Mt Townsend*, chociaż sam Townsend na tym szczycie najprawdopodobniej nigdy nie był. Zamiany nazwy szczytów nigdy nie było, jak błędnie do dziś podają popularne internetowe źródła. Ten mit o zamianie nazw powtarzany jest nawet i w Polsce.

Van Lendenfeld przeszedł jednak mało chwalebnie do historii Australii jako ten, który wywołał spore zamieszanie ogłaszając się w 1885 r. odkrywcą najwyższego szczytu lądu Australijskiego. Lendenfeld prowadził badania Gór Śnieżnych będąc prowadzony przez wynajętego doświadczonego lokalnego pasterza James'a S. Spencera. W zasadzie powtórzyli trasę Strzeleckiego i Macarthur'a sprzed 45 lat: Weszli na szczyt nazywany dziś Mt Townsend i Lendenfeld, podobnie jak wcześniej Strzelecki, poprzez pomiary stwierdził, że sąsiedni szczyt jest trochę wyższy. Lendenfeld padł jednak ofiarą swej niedokładnej mapy sporządzonej przez władze wiktoriańskie, o której opowiedzieliśmy już wyżej. Na tej niepoprawnej mapie szczyt, na którym stał Lendenfeld ze Spencerem nosił nazwę *Mt Kosciuszko*, a do tego ponoć (wg. Lendenfeld'a) przez lokalnych był nazywany Mueller's Peak. A więc w oparciu o swą niepoprawną mapę Lendenfeld stwierdził, że to nie Mt Kosciuszko jest najwyższym szczytem, bo wierzył, że na Mt Kosciuszko właśnie stoi, ale ten sąsiedni szczyt, 2¼ mili na południowy wschód i odgradzony od nich doliną.

Von Lendenfeld uradowany swym odkryciem sporządził natychmiast oficjalny raport [L1] ze swoich badań, który zaadresował do *Hon. J.P. Abbott, M.P. Minister of Mines*, z datą 21 stycznia 1885 r. O odkryciu najwyższego szczytu Australii i nazwaniu go Mt Townsend powiadomił też prasę. Niespodziewanie spotkał się jednak z ostrą ripostą ze strony swego przewodnika Spencera. Spencer napisał list [S6] do *The Sydney Morning Herald* opublikowany 25 lutego 1885 r. w którym ostro protestował przeciwko pretensjom Lendenfelda do pierwszeństwa w odkryciu najwyższego szczytu Australii. Spencer pisał, że to on był przewodnikiem Lendenfelda, że to on go na wszystkie szczyty wprowadził i że wyraźnie mu mówił, iż wszystkie te szczyty były już wielokrotnie odwiedzane przez niego samego, przez jego synów i przez innych. Spencer wypasał w tych górach tysiące owiec przez trzy miesiące rocznie, jednak sezon wypasu był zbyt krótki na jego potrzeby. W tych górach był też jako przewodnik z p. Adamsem, Głównym Geodetą, z jego córką, z p. A.C. Betts'em Geodetą Okręgowym z Cooma. Był oburzony, że Lendenfeld w 45 lat po Strzeleckim przypisuje sobie prawo do pierwszeństwa. Spencer, podobnie jak Lendenfeld, używał w swym liście nazw naniesionych na niepoprawną wiktoriańską mapę, którą Lendenfeld się posługiwał.

Blizsze zbadanie sprawy jednoznacznie pokazało, że Lendenfeld był w błędzie. Rezultatem awantury było jednak nadanie proponowanej przez Lendenfelda nazwy Mt Townsend dla najwyższej góry kontynentu bezimiennemu dotąd szczytowi, z którego zarówno Strzelecki jak i Lendenfeld, 45 lat po nim, zidentyfikowali ten najwyższy szczyt, znany od 1840 r. jako Mt Kosciuszko. Lendenfeld nie chciał się pogodzić z werdyktem, pisał pokrętne artykuły do prasy, co Dowd [D2, przypis na str. 104] skomentował, że Lendenfeld bez przerwy przesunął grunt pod najwyższymi szczytami. Zwolennicy Lendenfelda interpretowali jednak nazwanie Townsenda jako zamianę nazw gór i mit ten dotąd jest rozpowszechniany. W rzeczywistości zamiany nazw nigdy nie było.

## **Być albo nie być**

Spekulacje wobec nazwy Mt Kosciuszko dla najwyższego szczytu kontynentu oraz wejścia Strzeleckiego na tę górę nie ustały nawet po zakończeniu afery Lendenfelda. Nie ustały i po odnalezieniu i opublikowaniu notatek Macarthur'a.

W pracy [J1] autorzy doszli w 1969 r. do wniosku, że pierwszym na najwyższym punkcie kontynentu był dr John Lhotsky, Czech z Galicji [K1]. Lhotsky był dość kontrowersyjną postacią, był skłóconym z całym otoczeniem. W Australii prowadził badania geologiczne i przyrodnicze w latach 1832-1838. W 1834 r. odbył wędrowkę z Sydney do Alp Australijskich uwieńczoną zdobyciem 6 marca 1834 r. i nazwaniem *Mt King William IV*, najwyższej góry do tej pory zdobytej przez europejskich podróżników. Andrews [A5] po szczegółowej analizie drogi Lhotskiego w terenie doszedł jednak do wniosku, że *Mt King William IV* to obecna Mt Terrible, a sam Lhotsky w pobliże Mt Kosciuszko nawet nie dotarł.

Kilka dalszych publikacji: [S7,50],[B1, 53] oraz [T1,88] podważa ustalenia Daley'a i Clewsa analizując niedokładności opisów Strzeleckiego i szukając argumentów na uzasadnienie nazewnictwa zaproponowanego przez Lendenfelda. Bergman [B1] i Teichmannowie [T1] lansują nawet koncepcję, że Strzelecki pomylił Kopiec Kościuszki z Wawelem, ale taki absurdalny pomysł może przyjść do głowy tylko osobom, dla których polska historia i kultura to stos klocków bez powiązań i znaczenia. Przypomnijmy, że Strzelecki spędził w Krakowie dłuższy okres czasu [P1, str. 13,19] będąc już ciekawym świata, inteligentnym, dojrzewającym młodzieńcem. Pomyłkę Kopca z Wawelem należy więc zdecydowanie wykluczyć.<sup>5</sup>

Odpowiadając na artykuł Teichmanów Andrews [A4] wysunął sugestię, że Strzelecki i Macarthur nie byli jednak na Mt Townsend ale na sąsiedniej, bliższej do Mt Kosciuszko i niższej o 50m górze zwanej Abbott's Peak, z której widoki lepiej pasują do opisów Macarthura i Strzeleckiego. Rygielski [R1] oraz [T1, str. 56] argumentują jednak, że z Abbott Peak nie było możliwe rozstrzygnięcie, która góra jest wyższa: Mt Townsend czy Mt Kosciuszko.<sup>6</sup>

Piszący te słowa, sądzi na podstawie omawianych dokumentów, że Strzelecki i Macarthur jednak byli na Mt Townsend, ale by się tam dostać musieli przejść przynajmniej w pobliżu Abbott's Peak. Widoki utkwily i Strzeleckiemu i Macarthurowi w pamięci, natomiast przy późniejszym opowiadaniu i pisaniu o zdobyciu i nazwaniu Góry okazali się mniej precyzyjni, niż po fakcie historycy tego oczekują. Mogła ich i pamięć zawieść, bo notatki i raporty pisali przecież w jakiś czas później. Van Lendenfeld również dał przykłady sprzeczności w opisach i sprawozdawaniu skoro go określano jako ziemię pod górami przesuwającego.

## Od Mt Kosciuszko do Mt Kosciuszko

Australia, a właściwie jej administracja, pomimo ataków na nazwę, stała na stanowisku, że mimo zgłaszanych zastrzeżeń należy uszanować jasno sformułowaną wolę Strzeleckiego, by najwyższy szczyt kontynentu nosił imię Kościuszki. Wiedza o samym Tadeuszu Kościuszcze w Australii nie jest powszechna. Gdy w latach 80-tych i 90-tych do Australii zaczęła napływać tzw. fala Solidarnościowa emigrantów, znacznie lepiej wykształconych niż przesiedleńcy, emigranci po drugiej wojnie światowej, tzw. DP-si, coraz więcej głosów

---

<sup>5</sup> Przypomnijmy, że Strzelecki w swym raporcie pisał o *kopcu wzniesionym w Krakowie na mogile patrioty Kościuszki*. Kopiec Kościuszki został uchwalony jako symboliczna mogiła Kościuszki: *Uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej 19/07/1820 zdecydowano w Krakowie wznieść symboliczną mogiłę za pomnik dla Naczelnika, z ojczyzny i głązu krajowego, na wzór prehistorycznych, spowitych w legendy krakowskich kopców Kraka i Wandy*. <http://kopiczekosciuszki.pl/pl/historia-kopca-kosciuszki> . Nigdy żaden kopiec nie został wzniesiony nad Wawelem, gdzie w czerwcu 1818r Tadeusz Kościuszko został pochowany.

<sup>6</sup> Zauważmy jednak, że z Abbott Peak łatwo można ocenić, że odległość do Góry Kościuszki jest ok. 2.5-3 razy większa niż do Townsenda. Strzelecki mógł znać kąty do tych dwóch gór, które odpowiednio wynoszą ok. 1.6° i 2.9°. Ponieważ 2.5\*1.6=4.0>2.9, więc można stąd łatwo wywnioskować, że Kościuszko jest wyższy od Townsenda. Tak więc zastrzeżenia Townsendów i Rygielskiego nie mogą być traktowane jako znalezienie luki w teorii Andrewsa.

zaczęło Australijczykom przypominać, że poprawna polska pisownia Góry to Mt Kosciuszko, a nie Mt Kosciusko.

Należy tutaj krótko przypomnieć historię starań o korektę nazwy Góry poprzez dodanie literki Z. Było wielu inicjatorów tej zmiany. Były petycje indywidualne, jak np. petycja Pana Karola Murawskiego z Cooma, zwanego Mister 'Z', złożona jeszcze w 1993r. Edward Gough Whitlam obwiniął od ponad 20 już lat biurokratów australijskich o popełnienie zawstydzającego Australię błędu poprzez opuszczenie 'z' w nazwie Góry. Rozpatrując w 1997 r. sprawę zmiany nazwy Urząd Nazw Geograficznych Nowej Południowej Walii rozważył ponad dwieście petycji. Wydaje się jednak, iż decydujące znaczenie miała tu wielka kampania prasowa mocno popierana przez ówczesną Ambasador RP, panią Agnieszkę Morawińską. List popierający zmianę przesłał również ówczesny Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Wraz z Komitetem Kościuszki utworzonym na Gold Coast z inicjatywy p. Mariana Szuszkiewicza-Landisa oraz z poparciem tak wpływowych osób jak były premier Australii Edward Gough Whitlam oraz znany dyplomata australijski Richard Broinowski - wówczas pełniący funkcję ambasadora Australii w Meksyku - doprowadzono do dodania 'z' do oryginalnej nazwy 'Mt Kosciusko' [M3]. Stało się to w 200-tną rocznicę urodzin Pawła Strzeleckiego. Jako argument decydujący uznano, że sam Strzelecki opisując w liście do Adyny odkrycie i nazwanie Góry używał nazwy 'Mt Kosciuszko'. Nie zaaprobowano jednak zmiany w nazwie 's' na 'ś', co część petentów również sugerowała [M4]. Polonia, a przynajmniej ta część postulująca zmianę, była zachwycona 'zwycięstwem'. Czy jednak słuszna była ta kampania? My sami też spolszczamy nazwy cudzoziemskie, czy nie powinniśmy więc tego zwyczaju tolerować u innych?

## **Ngarigo, tradycyjni kustosze Góry Kościuszki**

Najwyższa pora, by wspomnieć o rdzennej ludności Australii, o Aborygenach. Czy lokalne plemiona miały jakąś nazwę na najwyższy szczyt kontynentu? Czy ta Góra miała dla nich jakieś znaczenie?

Wprawdzie w wyprawie Strzeleckiego i Macarthur'a brali udział rdzenni Australijczycy Charle Tara oraz Jackie, jednak nie byli oni z okolic Mt Kosciuszko. Alpy Australijskie są położone w krainie zwanej Monaro, same Góry Śnieżne były nazywane Muniang, chociaż nazwa Muniang może się odnosić i do pojedynczej góry 'białej', ze śniegiem. Plemieniem, które zamieszkiwało okolice Góry Kościuszki było Ngarigo.

Było - bo sprawa się skomplikowała. Kolonialna polityka Australii dążyła do przesiedlania lokalnej ludności. Jest to stara praktyka 'administratorów' tego świata, że przesiedlenia ludności lokalnej okazały się dość efektywną metodą ustanawiania nowej 'władzy'. Nieodzwonne są przy tym fale ludności napływowej zajmujące nowe dla siebie terytoria. W sposób naturalny tworzą się konflikty i animozje między 'nowymi' i autochtonami. Administracja może wtedy z 'naturalnym' autorytetem spory rozstrzygać, umacniając swój niezagrożony prestiż. Krótko mówiąc, Ngarigo nie mieszkają już na ogół na swych rdzennych terytoriach.

Na szczęście dla nich, czasy kolonialne minęły i pojawiły się trendy korzystniejsze dla włączania rdzennej ludności w aktywne uczestnictwo we współczesnym społeczeństwie. Zarówno Kościuszko jak i Strzelecki byliby tymi zmianami zachwyceni, przecież obaj byli wielkimi przeciwnikami niewolnictwa i nierówności społecznych.

Pierwszy aborygeński głos domagający się zmiany nazwy Góry na 'coś aborygeńskiego' pojawił się w 2000 r. gdy burmistrz Tumbarumby, miejscowości pod Górą Kościuszki, to żądanie ogłosił na szczycie Góry do kamer telewizyjnych, w obecności polityków i Prezesa Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, Janusza

Rygielskiego. Podniosły się protesty, doszło do plebiscytu prasowego zorganizowanego w Zachodniej Australii przez organizację polonijną *Mt Kosciuszko*, w którym ponad 90% ankietowiczów opowiedziało się za nie zmienianiem nazwy.

Powstała jednak delikatna sytuacja: zarówno Kościuszko jak i Strzelecki zapewne stanęliby po stronie aborygeńskiej, która ledwie przeżyła najazd kolonizatorów i którym odebrano tak wiele. Ale ta rdzenna ludność, domagająca się na fali stopniowego przywracania swych praw zmiany nazwy Góry przecież nic nie wiedziała o Kościuszcze, o jego postawie przeciw niewolnictwu, o jego słynnym Testamencie i o jego zdecydowanym poparciu dla równych praw dla wszystkich. Jak widzieliśmy, przeciwników nazwy *Mt Kosciuszko* dla najwyższego szczytu kontynentu Australii nie jest mało. Wystarczy pogooglować, by zobaczyć jak popularne są w internecie nieprawdziwe informacje o Górze: że nazwy *Mt Townsend* i *Mt Kosciuszko* zostały zamienione lub, że Aborygeńska nazwa Góry to *Targangil*<sup>7</sup>. Co może być prostsze niż skłócić z sobą Aborygenów i Polonię? Nie udało się nazwy zmienić w inny sposób, to przecież może to zrobić sama rdzenna ludność pozbywając się przy tym nieświadomie swego wielkiego orędownika Kościuszkę.

Polonia australijska, głównie *Kosciuszko Heritage Inc*, podjęła się więc próby zbliżenia i zaprzyjaźnienia z ludnością rdzenną, związaną od tysięcy lat z terenami, na których ulokowana jest Góra Kościuszki, z tradycyjnymi kustoszami tak nam drogiej Góry Kościuszki. Dzięki wielkiej pomocy i pośrednictwu ówczesnej Dyrekcji Narodowego Parku *Kosciuszki*, dyrektora *Dave'a Darlingtona*, rozpoczął się mozolny, już dziesięcioletni proces wzajemnego poznawania się i budowania zaufania.

Jubileusz 200-lecia śmierci Kościuszki pod auspicjami UNESCO, granty Senatu RP, Wspólnoty Polskiej i MSZ-u oraz zaproszenie delegacji *Ngarigo* przez Profesora *Rokosza*, Prezesa Komitetu *Kopca Kościuszki* na obchodowe uroczystości w Krakowie stanowiły kamień milowy w budowaniu przyjaźni między Polonią, Polską i *Ngarigo*. Dobrze się stało, że byliśmy w stanie pokazać naszym australijskim Przyjaciołom kim był *Tadeusz Kościuszko*, jaką się cieszy międzynarodową reputacją i że się przekonali, że rzeczywiście mogą go uważać za swego Orędownika i Przyjaciela. Dobrze się stało, że po przełamaniu barier będzie możliwy wspólny dialog, we wzajemnym zaufaniu jak dalej wspólnie dbać o Górę, o nasze tradycje i jak je promować na szerszą skalę. Ta nowa przyjaźń, to nie tylko zbliżenie dwóch pomników Naczelnika: *Kopca* i *Góry Kościuszko*, to kolejny i niebagatelny pomnik dla Naczelnika.

A czy będzie zmiana nazwy Góry, jak o to pytali nas dziennikarze? Zobaczymy, za wcześnie o tym mówić. Najważniejsze, że obydwie strony się wzajemnie szanują, że się wzajemnie o sobie uczymy i że już razem wiemy, że *Tadeusz Kościuszko* to Przyjaciel nie tylko Polaków, nie tylko *Ngarigo*, że to Przyjaciel Ludzkości, jak powiedział generał *Lafayette* w swej mowie pogrzebowej.

## ***Literatura źródłowa***

[A1] Andrews, A.E. *Kosciusko, the mountain in history*. Tabletop Press O'Connor, Canberra 1991.

[A2] Andrews, A.E. *Strzelecki's route 1840: from the Murray River to Melbourne*. Journal of the Royal Australian Historical Society, t.77, nr.4, str. 50-62, 1992.

---

<sup>7</sup> A.E.J. Andrews, autor monografii [A1] o historii Góry *Kosciuszki* pisze w swym liście [6], że nie było żadnej wcześniejszej aborygeńskiej nazwy Góry *Kościuszko*. Nazwa *Targangil* pojawiła się po raz pierwszy w liście *Spencera* [S6] i odnosiła się do góry *Mt Townsend* [D2].

- [A3] [S4, str. 163-167] List P.E. Strzeleckiego do Adyny Turno z 1 sierpnia 1840 r. z Launceston.
- [A4] Andrews, A.E.J. *Strzelecki's Ascent to Mount Kosciuszko: Another View*. Journal of the Royal Australian Historical Society 74(2), str. 159-166. 1988.
- [A5] Andrews, A.E.J. *Further Light on the Summit: Mount William IV Not Kosciuszko*. 59(2), str.114-127, 1973.
- [A5] Andrews, A.E.J. *Strzelecki's Route 1840 from the Murray River to Melbourne*. Journal of the Royal Australian Historical Society 77(4), str. 50-62. 1992.
- [A6] Alan E. J. Andrews, *Mount Kosciuszko, Our Highest Mountain*, Letters to the Editor, Published in the Kosciuszko Hut Association Newsletter No: 108 Winter 2000.
- [B1] Bergman, G. *Das Leben des Sir Paul Edmund de Strzelecki und seine Erstersteigendes Mount Kosciuszko in Australien*. Der Bergsteiger, vol. 20, No 6, March 1953, str. 228-236.
- [C1] Clews, H.P.G. *Strzelecki's Ascent of Mount Kosciuszko 1940*. Australia Felix Literary Club. Melbourne 1973.
- [D1] Daley, C. *Count Paul Strzelecki's Ascent of Mt Kosciuszko and Journey through Gippsland* The Victorian Historical Magazine t.19, nr 2, str. 41-53, 1941.
- [D2] Dowd, B.T. *The Cartography of Mount Kosciuszko* Royal Australian Historical Society. Journal & Proceedings. t. 26, part I, str. 97-107. 1940.
- [H1] Havard, W.L. *Sir Paul Edmund de Strzelecki* Royal Australian Historical Society. Journal & Proceedings. t. 26, part I, str. 20-97. 1940.
- [J1] Jeans, D.N. and Gilfillan, W.G.R. *Light on the Summit: Mount William the Fourth or Kosciuszko?* Journal of the Royal Australian Historical Society 55(1), str. 1-18. 1969.
- [K1] Kruta V., Whitley, G.P., Vallance, T.G., Willis, J.H., Wakefield, N.A., Andrews, A.E.J., Paszkowski, L. Dr. John Lhotsky. *The Turbulent Australian Writer Naturalist and Explorer*. Australi Felix Literary Club. Documentary and Historical Series. No 2. Melbourne 1977.
- [L1] Lendenfeld, Robert von, 1858-1913 Report by Dr R. Von Lendenfeld on the results of his recent examination of the central part of the Australian Alps <http://nla.gov.au/nla.obj-420141787/view?partId=nla.obj-420150896#page/n4/mode/1up>
- [M1] [http://familypedia.wikia.com/wiki/Leslie\\_William\\_Alexander\\_Macarthur\\_\(1856-1930\)](http://familypedia.wikia.com/wiki/Leslie_William_Alexander_Macarthur_(1856-1930)).
- [M2] <http://mtkosciuszko.org.au/english/historic-name.htm>
- [M3] *A jednak Mount Kosciuszko (Still Mount Kosciuszko)* Tygodnik Polski (22.03.1997).
- [M4] Parliament of NSW. *Interview of Diane Beamer with Mr Yeadon Kim* [http://23.101.218.132/Prod/parlment/hansart.nsf/V3Key/LA19970409025?open&refNavID=HA8\\_1](http://23.101.218.132/Prod/parlment/hansart.nsf/V3Key/LA19970409025?open&refNavID=HA8_1)

- [P1] Paszkowski, L. *Sir Paul Edmund de Strzelecki. Reflections on his life*. ARCADIA Australian Scholarly Publishing 1997. ISBN 1 875606 39 4
- [R1] Rygielski, J. *Dalej niż Strzelecki Puls Polonii*, 25 August 2011, [http://www.zrobotosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty\\_id=10821](http://www.zrobotosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=10821).
- [S1] Strzelecki, Paul Edmund de, Sir *Physical description of New South Wales and Van Diemen's Land* (1845). Adelaide : Libraries Board of South Australia, 1967 (Reprint).
- [S2] Sessional Papers Printed by Order of the House of Lords, Or Presented by By Great Britain. Parliament. House of Lords Papers respecting New South Wales. Appendix (C) REPORT by Count Streleski <https://books.google.com.au/books?id=tGpHAAAAYAAJ&pg=PA2&lpg=PA2&dq=Report+by+count+streleski&source=bl&ots=Yi7NOjzYdQ&sig=F6ZYD3XyYcAxocR6beRQH0ztla0&hl=en&sa=X&ved=0ahUKEwjcreHNNorjXAhVEUZQKHfzDBJ0Q6AEIJAA#v=onepage&q=Report%20by%20count%20streleski&f=false>
- [S3] Słabczyński, W. *Paweł Edmund Strzelecki. Podróże-Odkrycia-Prace*. PWN Warszawa 1957 (str 168 o Raporcie PES).
- [S4] Strzelecki, P.E. *Pisma Wybrane. Zebrał i przypisami opatrzył Wacław Słabczyński*. PWN 1960.
- [S5] Strzelecki, de K.C.M.G. P.E. *Gold and Silver: a Supplement to S.'s Physical Description of New South Wales and Van Diemen's Land*. London: Longman, Brown, Green, and Longmans. 1856.
- [S6] Spencer, J.M. *The Highest Point in Australia*, The Sydney Morning Herald, February 18, 1885.
- [S7] Shaw, J.H. *Which-Kosciusko or Townsend?* Australian Geographer, vol. 5, No 8, str 11-14, 1950.
- [T1] Teichmann, K.D. i I.A.M. *Townsend, not Kosciusko: A Myth Dispelled?* Journal of the Royal Australian Historical Society 74(1), str. 48-58. 1988.